

## KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność w opozycji, Wolna Europa, Jegliński Piotr, Radom, protesty w Radomiu

### 15. Nagrywało teksty, które tego samego dnia szły do „Wolnej Europy”

Co jeszcze robiliśmy? No mamy ze trzy takie podejścia, gdzie dostawaliśmy rybaczki, te pięciozłotówki, i u Piotra Jeglińskiego była sekretarka automatyczna. I brało się tekst jakiś, i ten tekst dyktowało się przez telefon, tutaj na Wileńskiej był taki telefon, taki automat. Musiały być dwie osoby. Musiała być dziewczyna „przyklejona do ramiona” która wkładała pieniążki do automatu. Wykręcało się numer automatycznie, bo już działały numery automatyczne na Paryż. I tam Piotrek pracował, ale miał włączoną bez przerwy sekretarkę automatyczną, więc się nagrywało teksty, które tego samego dnia szły do „Wolnej Europy” I trzeba było zmieniać miejsce, bo koło dwóch, trzech minut ten spelengator namierzał skąd się dzwoni. Więc jak się dzwoniło na Wileńskiej, to następny aparat był na Emancypantek, i tam należało przejść, i dalszą część tekstu [podać]. Około półtorej strony dobry czytacz przeczytał takiego tekstu. [Czasami] zdążyli namierzyć. Jakiś tekst nadawaliśmy też z żoną do Radomia. To było po zajściach w Radomiu. Więc dzwoniłiśmy wtedy do Radomia, bo z Lublina, z Fabryki Samochodów Ciężarowych i z Fabryki Wag szło kilka autokarów tych, którzy protestowali przeciwko zajściom w Radomiu. Robotników zorganizowanych. Mieli protestować gdzieś na stadionie „Radomiaka” przeciwko warchołom radomskim. No i myśmy dzwoniłi, i tutaj na poczcie na Grażyny nas namierzeli. Podjechali, i wtedy zamówiłem rozmowę krajową normalnie, na poczcie, z oficjalnym tekstem do kogoś. No i wyszliśmy stamtąd. Oni podjechali, a myśmy wyszli. I na to spotkanie pojechaliśmy z żoną, bo tam Gierek miał być. Myśmy nie byli na samym stadionie, myśmy po prostu to obserwowali, bo trzeba było obserwować, jak wizyta Gierka była organizowana w Radomiu, po wydarzeniach, kiedy „na kratkę”zbito ludzi z Radomia. I też nas nie zatrzymali. Ale była dziwaczna rzecz, bo myśmy poszli do koleżanki mojej żony z klasy. A jej ojciec był weteranem wywiadu akowskiego. Ale go przejęli potem. On był w „Muszkietkach”tak zwanych. To była

organizacja dosyć dziwna w czasie drugiej wojny światowej. Na szefie wykonano wyrok śmierci. Akowskie podziemie wykonało. A część ludzi potem przeszło do współpracy z komunistami. I on się tak podpytywał. Ale myślę, że to były dwie różne sprawy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-03-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"